



Szanowni młodzi (i nie tylko) Czytelnicy!

Zaproszono mnie na uroczystości 50-lecia Związku. Po-
twierdziłem obecność (na zaproszeniu były literki „R.S.V.P.”),
stosownie się przyodziałem (było też: „strój formalny”) i umy-
tym autem (to już z własnej inicjatywy, bo nie było adnotacji
o środkach transportu) w godzinach porannych zameldowałem
się w hotelu *Victoria*. Tam kolejno: wysłuchałem przemówienia
aktualnego prezesa, porozmawiałem z dwoma byłymi prezesa-
mi i mnóstwem znajomych, których od lat nie widziałem, pokła-
skałem, zjadłem obiad i wziąłem udział w jubileuszowym turnie-
ju teamów. Już poza programem udałem się na kolację, gdzie 4
brydżystów przez 4 godziny potrafiło o brydżu zamienić nie
więcej niż 4 słowa – rewelacja!

Dostałem też pamiątkowy medal i – jako załącznik – tor-
bę z „czymś”, do której zajrzałem dopiero po dotarciu do do-
mu, gdzieś koło godz. 24. I mało co mnie w ostatnich latach
tak ucieszyło, jak burozielony, 110-stronicowy zeszytek stano-
wiający m.in. zawartość torby. Niebacznie postanowiłem prze-
czytać wstęp i... poszedłem spać o 6 rano.

Bogumił Seifert (nie słyszeliście? to więcej niż zbrodnia – to
błąd!) – człowiek, bez którego nie byłoby ani PZBS-u ani *Encyklo-
pedii brydża*, a pewnie i paru innych, onegdaj „bratnich” organiza-
cji brydżowych. Jeden z ostatnich żyjących założycieli Związku,
autor najgrubszej brydżowej książki po polsku, redaktor kilkunastu
prasowych kącików brydżowych – jednocześnie! I wiele, wiele
więcej... Opiewając pionierski okres Związku książeczkę *Moje
przygody z brydżem w tle* czyta się jak wspaniałą powieść, a pery-
petie, incydenty i fortele w niej opisane przekraczają niekiedy gra-
nice rozumu. Dla tych brydżystów, którzy oprócz grania niekiedy
jeszcze coś poczytują – lektura obowiązkowa.

(swiatbrydza@poczta.onet.pl)

Janusz Maliszewski

Świat brydża MŁODZIEŻOWY

Redaguje Janusz Maliszewski

atubrydz@wp.pl



Janusz Maliszewski

4 in 1

Kolejna duża impreza juniorska przeszła do historii. Tym razem było to prawdziwe 3 in 1, bo jednocześnie rozgrywano mistrzostwa Polski w dwóch kategoriach wiekowych (19–20 i 21–25 lat) oraz liczne turnieje dla tych, którzy jeszcze nie dorosli do tak szacownych imprez, w ramach *Warszawskiego Festiwalu Młodzieży*. Na dodatek w tym samym miejscu swoje mistrzostwa – tym razem Mazowska – rozgrywali seniorzy, więc zdarzały się momenty, gdy jednocześnie, na czterech piętrach i w kilku salach różnej wielkości, licytowało i wistowało około 100 par. Swoją drogą, ten, kto wymyślił, że to właśnie seniorów należy umieścić na najwyższym, czwartym piętrze (bez windy), powinien dać głos, bo to, co mówili sami zainteresowani, zdecydowanie nie nadaje się do druku; i dobrze, że młodzież tego nie słyszała. Miało być nawet 5 in 1, bo planowana była równoległe kursokonferencja trenersko-instruktorska, ale na kilka tygodni przed imprezą została odwołana. I też dobrze, że nikt nie słyszał opinii organizatora, który wynegocjował znaczące zniżki pobytowe, szermując argumentem ilości uczestników, i niespodziewanie przyszło mu świecić oczami.

Mimo nowatorskiej formuły impreza była całkiem udana. Jak sobie z nią poradziła eki-
pa sędziowska, pozostanie jej słodką tajemnicą. Przypominam: na czterech piętrach,
w coś około ośmiu salkach idą równoległe cztery turnieje. I wszystko policzone w termi-
nie, żadnych protestów i scysji, a rozpoczęcia i zakończenia zgodne z harmonogramem.
Na dodatek pokoje o przyzwoitym standardzie, niezła kuchnia i dużo zieleni dokoła. To
wszystko plus atmosfera rozgrywek juniorskich (bardzo się w ostatnich latach poprawi-
ła), koleżeńska, życzliwa i bez gwiazdorskich zagrywek, spowodowało, że uczestnicy wy-
dawali się usatysfakcjonowani. Żeby było jeszcze bardziej „po nowemu”, organizatorom
udało się nawet zainteresować turniejem prywatnego sponsora, Pracownię Cukierniczą
Pawła i Grażyny Świderskich *Raj – plus*. A żeby – dla odmiany – było zgodnie z tradycją,
na zakończeniu i wręczaniu pucharów i medali mistrzowskich znowu nie było przedsta-
wiciela Zarządu Głównego. To już kolejna impreza – „i skuczno, i grustno...”.

Parę słów o turniejach. W starszej kategorii rozgrywa się dwa turnieje: par open i te-
amów. Pod nieobecność kilku zawodników, którzy przymierzali się w tym czasie do gry
w akademickich mistrzostwach świata, powalczyło sobie bliskie zaplecze. Po raz kolejny
potwierdzili wysoką formę Jan Mazurkiewicz, Ewa Grabowska, Marta Maj, Kamila Szcze-
pańska, Artur Guła czy Mikołaj Taczewski. Jeśli dostaną szansę reprezentacyjną, sporo
może się zmienić. Bo sądząc po ostatnich międzynarodowych wynikach juniorów star-
szych – zmienić się powinno. Dla odmiany w juniorach 19–20 los jak wichur. Mistrzowie
świata z Piesztan na 7. miejscu w turnieju par, wicemistrzowie – na 12.! „Czy instrument
niestrojny, czy się muzyk myli?” – też warto przemyśleć cykl szkoleniowy, który dopro-
wadza do takich skoków formy. Miałem też i swoją, maleńką satysfakcję. Po staranym
podliczeniu wszystkich laureatów w obu kategoriach wyszło mi, że ponad połowa to
uczestnicy sześciu imprez popularyzatorsko-szkoleniowych (4 obozy letnie i 2 zimowi-
ska), które w latach 2001–2004 miałem przyjemność poprowadzić. A gdy mi się przy-
pomniały opinie, że na tych obozach za dużo było rekreacji, kopania piłki i wycieczek, a za
mało szkolenia – satysfakcja wzrosła w dwójnasób. Na dodatek bohaterem mistrzostw
(złoty i srebrny medal) został wielokrotny uczestnik obozów Mateusz Magdoń. Chłopak
z maleńkiej Skwierzyny, gdzie wszystko jest trudniejsze (vide: korespondencja ze zgier-
skiego powiatu), od 2 lat o włos rozmiągający się z reprezentacyjnymi szlifami, jedyny zna-
ny mi osobiście brydżysta, któremu chciało się (solo!) robić poranne przebieżki po pia-
chu. Chyba ufunduję mu prywatną nagrodę – *Encyklopedię brydża* Bogumiła Seiferta
(vide: wstępniak)... Warto też wspomnieć o festiwalu. Po doświadczeniach ubiegłorocz-
nych mistrzostw, gdzie najechało się nieuprawnionych wiekowi zawodników i w ra-
mach ich „zagospodarowywania” próbowano złamać regulamin, Piotrek Dybicz (antycy-
pując nieuchronne) wymyślił nową imprezę. I od razu strzał w dziesiątkę! Młodzi bawili
się świetnie, robili atmosferę, imprezy się przenikały – być może nawet nauczyli się cze-
goś od starszych. Rozegrano: *cavendisha*, maksy, teamy, turniej rozgrywkowy i – już
z udziałem wszystkich chętnych – *Crazy Tournament*. Pięć turniejów, dodatkowo cztery
dziesiątki zadowolonych uczestników – czas pokaże, czy było warto.



Henryk Chojnacki

Mistrzostwa młodzieży powiatu zgierskiego w brydżu sportowym

W dniu 22.10.2006 r. w Ośrodku *Pinia* w Sokolnikach Le-
sie zostały rozegrane pierwsze w historii *Mistrzostwa Powiatu
Zgierskiego Młodzieży Szkolnej w Brydżu Sportowym*. Prawo
udziału w mistrzostwach mieli uczniowie szkół podstawowych,
średnich i gimnazjów, zamieszkali lub uczący się na terenie po-
wiatu zgierskiego. Rozegrano turniej par na zapis maksymalny.
W turnieju wzięło udział 8 par reprezentujących 6 szkół.
Z różnych powodów udziału w turnieju nie wzięło co najmniej
12 uprawnionych osób uczących się gry w brydża. Z obserwa-
cji wynika, że na naszym terenie nauką gry w brydża większe
zainteresowanie wykazują uczniowie szkół wiejskich (Zespoły
Szkół w Solcy Wielkiej i Modnej, wcześniej w Leśmierzu) niż
miejskich, chociaż mają trudniejsze warunki. Największym pro-
blemem jest bariera odległości. Nauka prowadzona jest jeden
raz w tygodniu w każdej ze szkół po 2–3 godziny w formie za-
jęć pozalekcyjnych. Nie można zebrać młodzieży w jednym
miejscu z uwagi na odległość ok. 15 km jednej szkoły od dru-
giej. Młodzież po zajęciach musi nieraz wracać po kilka kilome-
trów pieszo do domu, bo nie może już skorzystać z autobusu
szkolnego ani też z komunikacji publicznej. Bariera odległości
(30 – 40 km) jest także problemem w udziale tej młodzieży
w turniejach międzyszkolnych oraz rozgrywkach ligowych,
które są organizowane na terenie Łodzi.



Ryszard Kiełczewski

15 lat SBS OLIMPIJCZYK

W 1990 roku powstała w Bielsku-Białej nowa szkoła – liceum matematyczno-fizyczno-informatyczne. Tylko o rok młodsza jest sekcja brydża sportowego SBS Olimpijczyk, założona i prowadzona przez Kasię Michalek. Jak łatwo policzyć (choć przekracza to liczbę 13), w tym roku przypada 15-lecie żywienia sekcji. Z tej okazji w dniu 7 października odbył się turniej brydża sportowego we wspomnianym liceum. Turniej zgromadził pożądaną liczbę 44 par.

Jego zdecydowanymi zwycięzcami okazali się Anna Grzejdak – Henryk Bieniasz z Oświęcimia. Oto jedno z rozdań zwycięskiej pary:

WE po partii, rozdawał E.

♠ W 7 5 3		♠ K 10 9 4
♥ K 8 7		♥ A W 3
♦ 2		♦ A K 10 4
♣ A K 10 7 2		♣ 9 5
♠ D 6		♠ A 8 2
♥ D 4 2		♥ 10 9 6 5
♦ D W 6 5 3		♦ 9 8 7
♣ W 8 4		♣ D 6 3

	N	
W	E	
	S	

Licytowano:

W	N	E	S
—	—	1 BA	pas
3 BA (!?)	pas...		

S zaatakował w błotkę pik. Ze stołu oczywiście mały pik i walet zabity królem. Rozgrywający kontynuował piki, a **S** uszanował damę, pozwalając jej wziąć lewę. Teraz, nie będąc pewnym, czy ♥K stoi w impasie, Henio zastosował prosty fortel – zagrał mianowicie błotkę trefl spod waleta (!). **N** zaniechał wskoczenia (czy by to obrońcom pomogło?) i dziewiątkę rozgrywającego **S** pobił damą, by wreszcie dostrzec słaby punkt przeciwnika – kiery. Henio już nie kusił losu (można było po położeniu damy i zabiciu króla asem zagrać w pika – **S** pewnie mknąłby dalej w kiery) i szybko skompletował 9 lew.

Trzy pierwsze pary otrzymały puchary ufundowane przez Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, a wręczał je wieloletni szef tego wydziału Ryszard Radwan. Kolejne pary w liczbie kilkunastu otrzymały rzeczowe upominki głównie w postaci książek (nie tylko brydżowych).



Wyniki:

1. Anna Grzejdak – Henryk Bieniasz
2. Jacek Baranowski – Mirosław Baranowski
3. Aleksander Łabędzki – Krzysztof Koziol



Od lewej: Ryszard Radwan – przewodniczący Wydziału Kultury Sportu i Turystyki UM w Bielsku-Białej, który wręcza puchary zwycięskiej parze – Annie Grzejdak i Henrykowi Bieniaszowi.

Wyniki Mistrzostw Polski Juniorów

MP Juniorów (19–20) 2006

Punktacja województw (8 województw)

- 1 Mazowieckie
- 2 Śląskie
- 3 Wielkopolskie

Punktacja klubów (19 klubów)

- 1 AZS UW Warszawa
- 2 MDK Słupsk
- 3 UNTS Warszawa

Turniej par open

- 1 Marcin Osmański – Mateusz Gackowski
- 2 Maciej Sikora – Piotr Butryn
- 3 Daniel Smaza – Michał Stefanów

Turniej par dziewcząt

- 1 Blanka Pipiak – Kamila Kluczyńska
- 2 Katarzyna Paksys – Angelika Ferrer-Lopez
- 3 Anna Szyber – Magdalena Zakrzewska

Turniej par mikstowych

- 1 Judyta Golińska – Mateusz Magdoń
- 2 Justyna Stankiewicz – Piotr Jassem
- 3 Joanna Krawczyk – Artur Wasiak

Turniej teamów

- 1 Joanna Krawczyk, Artur Wasiak, Karol Gałzka, Piotr Kruszewski
- 2 Michał Stefanów, Daniel Smaza, Piotr Zatorski, Mateusz Magdoń
- 3 Bartłomiej Iglą, Artur Machno, Paweł Malecki, Piotr Jassem

MP Juniorów (21–25) 2006

Turniej par open

- 1 Włodzimierz Kartowicz – Jan Mazurkiewicz
- 2 Ewa Grabowska – Piotr Zieliński
- 3 Marta Maj – Kamila Szczepańska

Turniej teamów

- 1 Marta Maj, Kamila Szczepańska, Michał Górski, Filip Nizioł
- 2 Marcin Małosa, Robert Dyczkowski, Marcin Młodzki, Kazimierz Grzeszkowiak
- 3 Mikołaj Taczewski, Artur Guła, Przemysław Mika, Jakub Naruszewicz

W dniach 10–12 listopada rywalizowały w Starachowicach pozostałe zespoły brydżowej ekstraklasy; oto tabela tej grupy (i tu każda drużyna rozegrała po sześć meczów):

M-ce	Drużyna	VP
1.	Elektromontaż Rzeszów	119
2.	Spójnia Warszawa	102
3.	EKO-AL Poznań	101,5
4.	Mragowia SI Mragowo	94,5
5.	Sfora Gbora Kraków	85
6.	Chemik ZEC MEGAZEC Bydgoszcz	85
7.	Pik Bielsko-Biała	63,5
8.	Petro Energorem Plock	53,5

Warszawski Festiwal Młodzieży

Punktacja długofalowa (37 sklasyfikowanych)

- | | | |
|----------------|------------------|-------------|
| 1 A. Majcher | 4 A. Krych | K. Tarasiuk |
| M. Dąbrowski | 5 Ł. Witkowski | |
| 3 M. Maksymiuk | 6 J. Jagodziński | |

Wyniki mistrzostw powiatu zgierskiego

M-ce	Imię i nazwisko	Szkoła	%
1	Łukasz Sobczak	Zespół Szkół w Solcy Wielkiej	72,22
	Adam Walczak	Zespół Szkół w Solcy Wielkiej	
2	Marcin Bojarski	Zespół Szkół w Solcy Wielkiej	67,46
	Maciej Bojarski	I LO w Łodzi	
3	Łukasz Waszkiewicz	LO w Ozorkowie	64,29
	Mateusz Sobczak	Zespół Szkół w Solcy Wielkiej	
4	Paweł Sowiński	I Gimnazjum w Ozorkowie	48,41
	Mateusz Grabarczyk	Zespół Szkół w Solcy Wielkiej	
5	Anita Modrzejewska	Zespół Szkół w Modnej	40,47
	Sylvia Niewiadomska	Zespół Szkół w Modnej	
	Jakub Moskaliak	Szkoła Podst. Nr 5 w Ozorkowie	40,47
	Juliusz Kryszkiewicz	Szkoła Podst. Nr 5 w Ozorkowie	
7	Dominika Karolak	Zespół Szkół w Modnej	34,13
	Natalia Stańczyk	Zespół Szkół w Modnej	
8	Joanna Kuszstelak	Zespół Szkół w Modnej	32,53
	Piotr Szymczak	Zespół Szkół w Modnej	

Punktacja szkolna:

- | | | | |
|----------------------------------|----|----------------------------|---|
| 1. Zespół Szkół w Solcy Wielkiej | 23 | 4. I LO w Łodzi | 7 |
| 2. Zespół Szkół w Modnej | 9 | 5. LO w Ozorkowie | 6 |
| 3. SP nr 5 w Ozorkowie | 7 | 6. I Gimnazjum w Ozorkowie | 5 |



Włodzimierz Andrejew

Jest taki powiat...

Jest w województwie łódzkim taki powiat, gdzie dzięki zaangażowaniu jednego człowieka – instruktora i entuzjasty tej pięknej gry, brydż dosłownie zabłądził pod strzechy. Młodzież nie tylko z siedziby powiatu Zgierza i małego miasteczka Ozorkowa, ale i okolicznych wsi: Solcy Wielkiej, Modlnej i Leśmierza – uczy się gry w brydża. W tym roku już – eksperyment – od IV klasy szkoły podstawowej.

Młodzież ta, w sumie prawie 30 uczniów, jeździ po kilkanaście kilometrów rowerami na zajęcia. Instruktorem jest Henryk Chojnacki, policjant na emeryturze, zawsze uśmiechnięty, spokojny,

skromny nauczyciel brydża. Takich nauczycieli nam potrzeba i trzeba o nich pisać, bo robią to z własnej woli i chęci. Jego wychowankowie od lat biorą udział w turniejach i młodzieżowych mistrzostwach Polski, a w *MPJ 2006* rodzeństwo Monika i Kamil Budny zajęło 5. miejsce w teamach, choć gra dopiero od paru miesięcy. Jest też jedno ale – na mistrzostwa mogłoby pojechać więcej reprezentantów, ale zabrakło pieniędzy. I tu prośba do władz PZBS – niech coś kapnie z darowizn sponsorów (jako punkt w umowie sponsorskiej) na sport młodzieżowy, a nie tylko na wielki wyczyn, bo to przecież tam wszystko się zaczyna. ♦



Na zdjęciach uczestnicy mistrzostw powiatu zgierskiego z pucharami i dyplomami.

OD REDAKCJI

Dostaliśmy dwie korespondencje. Wyważoną, spokojną, merytoryczną i zaledwie sygnalizującą czubek góry lodowej problemów, z jakimi borykają się działacze i nauczyciele brydża na prowincji – od Henryka Chojnackiego. I entuzjastyczną, emocjonalną, a na koniec wręcz roszczeniową – od wieloletniego działacza – nie tylko łódzkiego, ale i centralnego, Włodzimierza Andrejewa. I nie ma co ukrywać – znacznie nam bliżej do tej drugiej postawy. Związek niewiele robi, by pomóc takim młodym grupom, jak: zgierska, skwierzyńska, wołyńska, bytomska, szamotulska, słupska czy ta ze Skawiny. Nic nie robi, by zachęcić do zainteresowania się brydżem dzieciaki z Podkarpacia, Pomorza, Podlasia, Lubelszczyzny, a nawet Krakowa czy Warszawy. W naturalny (?) sposób problem spychany jest w dół, na działaczy szczebla wojewódzkiego. A tam bywa różnie, co widać było choćby po głosowaniu Rady Związku nt. składów od młodzików lub liczby juniorów zarejestrowanych w poszczególnych województwach. Nie wszyscy mają tyle szczęścia, że na ich terenie pracuje Henryk Chojnacki.

Wiele tematów od lat leży odłogiem i zdążyło się tak uleżeć, że strach ich dotknąć. Co ze stałą współpracą z Ministerstwem Edukacji, obwarowaną choćby taką umową jak ta z lat 80.? Dlaczego brydż akademicki praktycznie nie istnieje? Czy naprawdę tak trudno znaleźć sponsora strategicznego dla opromienionego pasmem sukcesów brydża juniorskiego? Czemu chwytne i lotne hasło *Brydż – joggingiem XXI wieku* zamiast zostać poddane gruntownej obróbce, wzbudziło na Radzie Związku zażenowane chichoty? Dlaczego nie ma woli zagospodarowania licznych (choć niepokornego) środowiska brydżystów internetowych? Jak wypadamy w mediach na tle

szachów – gry równie świetlicowej co brydż? Czy rzeczywiście nie ma pomysłu na wypromowanie brydża od Tatr po Bałtyk, choć *TVN* pokazał, że na top jednym miękkim ruchem można wrzucić równie egzotyczny taniec towarzyski? Dlaczego najważniejsze dla rozwoju brydża młodzieżowego środowisko nauczycielskie traktowane jest po macoszemu? Czemu ilość zarejestrowanych juniorów tak powoli rośnie? I czemuż książki brydżowe sprzedają się w tak małych nakładach, a czynni i chętni instruktorzy mają tak mało uczniów?

To wszystko, co błyszczący, poukładane jest w brydżu perfekcyjnie. Ligi – piłkarze muszą się u nas długo uczyć. *Grand Prix Polski* – która dyscyplina ma coś takiego? Permanentny dokształt sędziów – Ministerstwo Sportu powinno stawiać za wzór. Organizacja mistrzostw Europy – świat jeszcze takiej nie widział. Turnieje międzynarodowe z medalem w tle – starcza na wszystko. Imprezy dla biznesmenów i polityków – daj Boże być zapraszany.

Mniej widać to, że brydża nie widać. Ani w mediach, ani w opinii publicznej. Najwięcej dobrego dla zaistnienia brydża w mediach zrobili w ostatnim czasie politycy, którzy w trakcie kampanii okładali się po głowach „stolikiem brydżowym”. Zadania trudniejsze: umasowanie, popularyzacja, umiedialnienie (czy istnieje takie słowo?), współpraca z organizacjami rządowymi, pozarządowymi, a nawet unijnymi – od lat jest pozamiatane pod dywan. I czeka na lepsze czasy. Kiedy już one nadejdą, brydżowe małolaty z powiatu zgierskiego będą wożone gimbusami po całej okolicy, Heniek Chojnacki będzie przez nich noszony na rękach, a Włodek Andrejew przestanie wysuwać nierealne postulaty. No nie, znów się rozmarzyłem...

Janusz Maliszewski



Marty Bergen

Marty radzi

Im krótszy, tym lepszy

Im krótsi jesteście w kolorze przeciwnika, tym usilniej powinniście się starać, by wejść do licytacji.

Jeśli prawy przeciwnik otwiera (na dowolnej wysokości), a my rozważamy wejście, winniśmy kierować się liczbą kart w kolorze przeciwnika:

- Z singletonem lub renonsem uchodzi praktycznie wszystko;
- Z dubletonem decyzję należy oprzeć na założeniach;
- Z trzema lub czterema kartami należy zachować ostrożność.

W	N	E	S
—	—	1♠	?

♠ — ♥ K1086 ♦ 9752 ♣ AD975

Kontra – bez chwili wahania. Gdyby E otworzył 2♠, też bym skontrował, i to nawet po partii.

♠ 6432 ♥ D6 ♦ KW52 ♣ AKD

Nie kontrujemy – zaledwie dwa kiery. Nie wchodzimy 1BA – brak zatrzymania pikowego.

Nie wchodzimy kolorem – brak takowego.

Pas: tylko to nam pozostaje.

W zgodzie z naturą

Po otwarciu prawego przeciwnika 1♠ lub 1♦ skaczące wejście kolorem otwarcia ma charakter naturalny i zaporowy.

Jest to słabe wejście skaczące, tak samo, jak po otwarciu kolorem innym niż kolor skoku.

W	N	E	S
—	—	1♣	?

Przed partią należy bezapelacyjnie zapowiedzieć 3♣ z każdą z poniższych rąk. Ja osobiście zrobiłbym to również po partii, ale tu już decyzja należy do was:

♠ — ♥ 864 ♦ W854 ♣ AKW1098

♠ 6 ♥ 865 ♦ 72 ♣ KDW9764
 ♠ 875 ♥ 8 ♦ A3 ♣ KW109543
 ♠ D6 ♥ 432 ♦ — ♣ AW876542



Na marginesie: Jakkolwiek 3♣ jest, jako się rzekło, naturalne, wejście 2♣ pozostaje konwencyjne i przyrzeka oba kolory starsze (*kolor na kolor Michaelsa*).

Wejścia kanapkowe – pychota

Gdy lewy obrońca otwiera 1♣ lub 1♦, nasz partner pasuje, a prawy obrońca odpowiada nowym kolorem, zaliczowanie przez nas któregośkolwiek z dwóch kolorów przeciwnika jest naturalne.

Są to tzw. wejścia kanapkowe, bo wciśnięta się je pomiędzy dwóch licytujących przeciwników.

W	N	E	S
1♣	pas	1♥	?

Otwarcie 1♣ nie obiecywało dobrego koloru. To samo odnosi się od odpowiedzi 1♥. Dlatego nie da się wykluczyć, że nam – czwartej ręce – trafi się długość i siła w którymś z tych kolorów. Byłoby przykro mieć doskonały kolor i nie być w stanie go pokazać – brydż należy do licytujących odważnie. Oto dwa przykłady:

♠ A6 ♥ 63 ♦ W863 ♣ AKDW9

Wchodzimy 2♣.

♠ 743 ♥ ADW986 ♦ K97 ♣ 3

Wchodzimy 2♥.

Na marginesie: Niektórzy wykorzystują w tej sekwencji wejścia w kolor przeciwnika do pokazania dwóch kolorów nielicytowanych. Nie ma takiej potrzeby – tę funkcję spełnia kontra lub dwukolorowe bez atu. ♦



Wojciech Siwiec

Wytrop szansę! – sprawdź swoją rozgrywkę

1. **dziadek**

♠ 754
♥ K3
♦ AKD2
♣ K1065

N	E
W	S

Ty

♠ K10
♥ ADW1074
♦ 865
♣ A2

Kontrakt: 6♥ (S). Pierwszy wist: ♦10.

3. **dziadek**

♠ 32
♥ 854
♦ A7632
♣ AKD

N	E
W	S

Ty

♠ AKDW1095
♥ AD
♦ —
♣ 8732

Kontrakt: 7♠ (S). Pierwszy wist: ♦K.

2. **dziadek**

♠ A32
♥ 8654
♦ 1097
♣ AK7

N	E
W	S

Ty

♠ KDW10974
♥ AK2
♦ K8
♣ 6

Kontrakt: 6♠ (S). Pierwszy wist: ♥D.

4. **dziadek**

♠ W9852
♥ KD
♦ AD10
♣ DW3

N	E
W	S

Ty

♠ A10
♥ AW2
♦ KW43
♣ A1096

Kontrakt: 6BA (S). Pierwszy wist: ♥10.

Rozwiązania

1. Aby zrealizować szlemika, musisz ograniczyć swoje przegrywające w kolorze pikowym do jednej. Przed Tobą otwierają się trzy szanse na osiągnięcie tego celu, są to: wyrobienie przebitką ♣10, podział kar 3–3 oraz dobre położenie ♠A. Twoje zadanie polega na optymalnym połączeniu tych szans w jeden spójny plan rozgrywki. Oto przykładowy rozkład kart: cd. na str. 33 ➤

♠ 7 5 4		♠ W 6 2
♥ K 3		♥ 9 8 5
♦ A K D 2		♦ W 7 4 3
♣ K 10 6 5		♣ D W 8
♠ A D 9 8 3	N	
♥ 6 2	W	
♦ 10 9	S	
♣ 9 7 4 3	E	
		♠ K 10
		♥ A D W 10 7 4
		♦ 8 6 5
		♣ A 2

Zabij wist karowy na stole i ściągnij trzy albo cztery razy atu. Następnie zgraj ♣A oraz ♣K i przebij w ręce blotkę treflową. W tym rozdaniu spadną akurat od **E** pierwotnie trzecia dama z waletem trefli, więc **na wyrobioną ♠10 zrzucisz z ręki ♠10** i już będziesz miał swoje. Kiedy jednak ♠10 nie będzie dobra, **ściągnij dwie pozostałe figury karowe** – przy podziale tego koloru 3–3 wyrobi Ci się w nim forta, **na którą zrzucisz z ręki pika**. Wreszcie gdy okaże się, że kara nie dzieli się 3–3 – **zagraj pika do króla w ręce**, wykorzystując szansę, iż ♠A posiada obrońca **E**.

2. Masz trzy potencjalne przegrywające: dwie karowe oraz kierową, tej ostatniej możesz się wszakże pozbyć na ♣K. Jedną z przegrywających w karach uda Ci się natomiast wyeliminować w dwóch wypadkach – gdy kiery są rozdane 3–3 albo jeśli **E** ma ♦A. Obejrzyj całe rozdanie:

♠ A 3 2		♠ 8
♥ 8 6 5 4		♥ 9 7 3
♦ 10 9 7		♦ W 6 5 3
♣ A K 7		♣ D 10 8 5 3
♠ 6 5	N	
♥ D W 10	W	
♦ A D 4 2	S	
♣ W 9 4 2	E	
		♠ K D W 10 9 7 4
		♥ A K 2
		♦ K 8
		♣ 6

Prawidłowa rozgrywka, pozwalająca Ci na wykorzystanie obu szans, **to zabicie pierwszej lewy ♥A, ściągnięcie dwa razy atutów honorami z ręki (♠A musi pozostać w dziadku na później – jako ważne dojsie tamże), odegranie ♥K, ściągnięcie ♣A K i wyrzucenie z ręki kiera, a następnie przebicie w ręce trzeciej rundy kierów**. Jeżeli kolor ten podzieli się 3–3, wyrobi Ci się w nim forta, **na którą wyrzucisz z ręki karo (po dostaniu się na stół ♠A)**. Przy gorszym podziale kierów **pozostanie Ci szansa, iż ♦A jest położony koźnie**.

3. Tym razem masz dwie potencjalne przegrywające: kierową oraz treflową, i jedną z nich możesz wyrzucić na dziadkowego ♦A. Którą? Z odpowiedzią na to pytanie nie należy się spieszyć. Tym bardziej że istnieje jeszcze jedna szansa na sukces – jest nią ewentualny podział kar 4–4. Oto przykładowy rozkład kart:

♠ 8 4		♠ 7 6
♥ K 10 7		♥ W 9 6 3 2
♦ K D W 8		♦ 10 9 5 4
♣ W 9 6 5		♣ 10 4
	N	
	W	
	S	
	E	
		♠ A K D W 10 9 5
		♥ A D
		♦ —
		♣ 8 7 3 2

A tak powinna wyglądać **prawidłowa rozgrywka**, łącząca wszystkie trzy wymienione wyżej szanse: **w pierwszej lewie dołóż ze stołu blotkę karo i przebij króla w ręce, a następnie ściągnij cztery razy atu, zrzucając z dziadka dwa kiery, wejdź na stół treflem, przebij w ręce karo, wróć do dziadka treflem i przebij jeszcze jedno karo ostatnim atutem ręki**. W tym momencie ręce Twoja i dziadka będą wyglądały następująco:

♠ —		♠ —
♥ 8		♥ A D
♦ A 7		♦ —
♣ A		♣ 8 7
	N	
	W	
	S	
	E	

Zagraj teraz trefla do asa – przy podziale tego koloru 3–3 wyrobi Ci się w nim forta w ręce; **zrzuć wówczas na ♦A – ♥D**. Jeśli natomiast trefli się nie wyfortuje, **zgraj ♦A**, pozbywając się nań z ręki trefla. Przy podziale kar 4–4 ♦7 w dziadku stanie się fortą – **wyrzuć na nią wówczas z ręki ♥D**. Wreszcie, gdy nie wyrobi Ci się ani trefli w ręce, ani karo na stole (tzn. trefle nie dzieli się 3–3, a kara 4–4), postaw na swojego trzeciego konia – **wyjdź ze stołu blotką kierową i wykonaj w ręce impas damę**. Oczywiście, gdy będziesz wiedział, że ostatnia karta **E** (po dołożeniu przezeń w przedostatniej lewie blotki kierowej) to trefl albo karo – **nie impasuj kierów** (manewr ten nie może się bowiem udać), **tylko zagraj z ręki asa**.

4. Dysponujesz dziewięcioma pewnymi lewami: pikową, trzema kierowymi, czterema karowymi oraz treflową, i dwiema szansami, aby zdobyć brakujące trzy: w treflach – jeśli król tego koloru znajduje się u **E** (wymipasujesz go), oraz w pikach – jeżeli **E** posiada oba brakujące honory, bądź tylko jeden z nich, ale za to singlowy albo drugi. Jeśli jednak rozpocząłbyś rozgrywkę od wykonania impasu treflowego, jego niepowodzenie oznaczałoby automatycznie przegranie kontraktu (dodatkowej wziętki w pikach nie byłbyś bowiem w stanie wyrobić bez straty tempa i lewy). Należy zatem w pierwszej kolejności sprawdzić szansę pikową. Oto pełny rozkład kart:

♠ W 9 8 5 2		♠ D 7
♥ K D		♥ 7 6 4 3
♦ A D 10		♦ 9 8 5 2
♣ D W 3		♣ 7 4 2
♠ K 6 4 3	N	
♥ 10 9 8 5	W	
♦ 7 6	S	
♣ K 8 5	E	
		♠ A 10
		♥ A W 2
		♦ K W 4 3
		♣ A 10 9 6

Utrzymaj się w pierwszej lewie figurą kierową na stole i zagraj stamtąd małego pika – do dziesiątki w ręce (jeśli jednak **E** wstawi króla albo damę, **zabij asem i kontynuuj wyrabianie pików**, cztery wziętki w tym kolorze gwarantują Ci bowiem realizację kontraktu). Powiedzmy jednak, że **W** zabije ♠10 damą albo królem. **Po pobiciu następnej lewy ściągnij ♠A**. Jeżeli od któregoś z broniących spadnie wówczas pozostała figura pikowa, **będziesz już dysponował dwunastoma wziętkami**. Dopiero gdy tak się nie stanie – **zaimpasuj ♣K**. Wreszcie gdy ♠10 weźmie lewę, **natychmiast przerzuć się na trefle**. Zrealizujesz szlemika nawet wówczas, gdy ♣K leży za impasem. Weźmiesz bowiem dwa piki, trzy kiery, cztery kara oraz (co najmniej) trzy trefle. ♦

www.pzbs.pl

Internetowa Szkoła Brydża

- ◆ Technika ◆
- ◆ Licytacja ◆
- ◆ Sprawdziany ◆

Na Twoje pytania
odpowiedzą Władysław Izdebski,
Ryszard Kielczewski, Wojciech Siwiec